



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Cena prenumeraty: miesięcznie 3 mk. 00 fan., kwartalnie 9 mk. 00 fan. za odnośne do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 15 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz pustyw jednosłowny na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów drobne po 10 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Pana Maryi Nr. 35. — Telefon Nr. 5

Problem tytoniowy.

Smucić się z nadmiernej dziś drożyzny tytoniowej niema najmniejszego powodu. Wszak cygaro, lub papieros nie są chyba w tym stopniu do życia potrzebne, jak np. chleb i mięso. Ale palenie tytoniu jest dla mnóstwa namiętnością, nie wiele mniejszą od wszelkiego innego nalegu. Wiadomo zaś wszystkim nalegowym palaczom, jak trzeba wielkiego wysiłku woli, żeby się od tej namiętności odzwyczaić.

Naogół jednak biorąc, ludziska dziś palą mniej i ogólniej. Coraz większa liczba palaczy zaprzestała się już obecnie narkotyzować, czyli zatruwać tytoniem. Mimo to jednak, zastęp palaczy — jak stwierdza p. M-k w „Kur. Warsz.” — dotąd jest olbrzymi, a papierosowi paskarze mają sposobność zarabiania kroci na manipulacjach tytoniowych.

Ceny papierosów w okupacji niemieckiej zaznaczają się jakowąś stałością, ale w okupacji austriackiej skaczą jak w febrze. „W niektórych miastach i miasteczkach austriackiej okupacji za jednego papierosa żądają np. koronę. Znaczy to, że namiętnemu palaczowi dygnitarska pensja za ledwie mogłaby wystarczyć na... papierosy.

Ala — powtarzam — pomimo wszystko wielka liczba ludzi palić będzie. Inniemi słowy, tytuń może zawsze liczyć u nas na zbyt. A że u nas w Polsce nie plantuje się tytoniu, tylko go się sprowadza z zagranicy, więc ta zagranica za tytuń z Polski będzie zagarniała miliony.

Nie plantuje się u nas tytoniu na wielką skalę, ale już się zaczyna plantować na małą skalę. Czynnione są nieśmiałe próby od kilku lat. Ten i ów zasiał sobie w ogrodzie tytuń, zebrał, wysuszył i otrzymał produkt wprawdzie nie wykwintny, ale zdający do palenia. Widzieliśmy już kilku palaczy, „konsumujących“ tytuń własnego siewu i zbioru. Mówili, pykając dym z fajeczek, że dobry. Niech i tak będzie. Poznaliśmy też i takich, którzy się uwzięli wyprodukować tytuń, zdający do fabrykacji papierosów — i wyprodukowali. Mają zatem naprawdę swoje własne papierosy, a mówią, że wyborne.

Fabrykacja takiego tytoniu jest skomplikowana, że bez dokładnych wskazówek, zaczerpniętych z odpowiednich książek nie udaje się zgolić, że wymaga czasu i cierpliwości, że w rezultacie... nie opłaca się.

Bo tytuń, to roślina wymagająca wielkiego nakładu pracy, pilności i starania. Lubi klimat ciepły i mokry. Gorsze jednak gatunki nadają się znakomicie do plantowania w Polsce. Po wyjęciu rozsady z inspektów rozmieszcza się ją w gruncie w odstępach łokciowych. Polewanie, nie nadmierne jednak, przyczynia się do bójnego wzrostu rośliny. Gdy tytuń bliski jest kwitnienia, osas reszpozabę zbioru jego.

Zrywa się liście górne najsmakowatsze — dają one tak zwany zbiór

pierwszy — gatunki najaromatyczniejsze. Później zrywa się liście dalsze. Zerwane liście układa się jeden na drugim (20 sztuk najwięcej) i przyciska cegłą gdzieś w miejscu ciepłym.

Tytuń powinien „zapotnieć“. Uważało trzeba jednak bardzo, by zamiast zapotnieć nie zgnił. Wystarczy go tedy przetrzymać pod prasą dobrą, najwyżej 36 godzin. Po wyjęciu z prasy, rozwiesza się liście na siłkach (jak paciorki) w miejscu cieniście, ale wystawionem na działanie powietrza.

Po lekkim przeschnięciu (dostatecznym jednak) układa się liście znów jeden na drugim i przyciska, tym razem jakąś bardzo ciężką prasą. Po kilku tygodniach, a nawet miesiącach (im dłużej teraz będzie leżał pod prasą, tym aromatyczniejszym będzie) kraje go się maszynami na włókna, oddając do użytku.

Pewnie, że dużo surowego materiału skutkiem nieumiejętnej traktowania psuje się, ale jeżeli się fabrykacją zajmą specjaliści, to psuć się nie będzie. Rzecz cała jest w tem: czy gleba nasza może wydawać w wielkich ilościach tytuń, zdający do wszelakich uśzlachetnień. Próby tu i owdzie dokonane dowiodły, że może. Jeżeli tak, to po wojnie powinna się zacząć racjonalna uprawa tytoniu na wielką skalę. Właśnie o tem poważnie myślą niektórzy z tych zagonkowych plantatorów, którzy na własną potrzebę obecnie plantują sobie tytuń.

Oczywiście, akcja przeciwtytoniowa może i powinna się szerzyć. Im mniej ludzi będzie paliło, tem będą zdrowsi. Ztąd też dobrze czytając, co nakłaniają młodzież do wyrzekania się alkoholu i papierosów. Trafiają się też w niektórych okolicach Polski coraz częściej takie uroczyste wyrzekania się wódki i papierosów. Niedawno np. młodzież z Naramie w pow. wieluńskim zaprzysięgła sobie w kościele nie palić i nie pić.

Akcja duchowieństwa i nauczycielstwa ludowego, zmierzająca do wytepienia nalegów alkoholowych i tytoniowych, miały olbrzymie dla kraju znaczenie.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 30 września 1918 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego hr. Rupprechta.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehna.

We Flandrii kontynuował nieprzyjaciel swe ataki.

Wdarcie się przeciwko do stanowisk naszych w dniu 27-go września zmusiło nas cofnąć prawe skrzydło naszego frontu obronnego za odcinek Handzame od okolicy na północ od Dixmuiden do Kercken, zaś na lewym skrzydłu pola walki opróżnić dokonał Wytachate.

Natarcia nieprzyjaciela na odcinek Hand-

zame i na linie Zarren-Westroosobeke odparliśmy.

Między Paschendala a Bicezele posunął się przeciwnik do Noorslede i Dadizeele. Tam pochwytiliśmy jego uderzenie.

Nieprzyjaciel, który wczesnym rankiem ruszył naprzód od Houthem do Komen nad Lys został przeciwdzierzeniem odrzucony. Walczyliśmy tutaj w nizinie Lys.

Pofeatne zapasy na froncie między Cambrai a St. Queatin.

Na miasto po obu stronach od niego poprowadził nieprzyjaciel do walki 16 dywizji, aby wziąć Cambrai i przelamać front nasz po obu stronach miasta.

Silne natarcia nieprzyjaciela, ponawiane na północ od Cambrai do 8 razy, rozchwały się przed liniami naszymi, pod Sanceret i Tilloy wskutek pomyślnych przeciwdzierzeń.

W przedmieściach Cambrai: Neuville i Cantimpre usadowił się nieprzyjaciel. Tutaj stójmy na zachodnim skraju miasta za Skaldą, gdzie odparliśmy ponownie gwałtowne natarcia przeciwnika.

Ataki nieprzyjaciela, podjęte poprzez odcinek nad kanałem na północ od Marcoing, załamały się przed, oraz przy drodze Cambrai — Masnieres.

Na południe od Marcoing odepchnął nas nieprzyjaciel za odcinek nad kanałem między Masnieres a Crevecoeur.

Z tą samą siłą zaatakował on front nasz od Gonnelleu aż do okolicy na południe od Bellenglise.

Między Gennelleu a Bellicourt odparliśmy całkowicie wielokrotne natarcia przeciwnika. Przejściowo utracony Villers — Guislain zdobyliśmy z powrotem. Lokalne miejsca wdarcia się oczyściłmy przeciwdzierzeniem z nieprzyjaciela.

Dywidze ciężko walczące na froncie pod Gonnelleu i Villers-Guislain odrzuciły w energicznym kontrataku nieprzyjaciela, który uderzył od strony Marcoing na ich bok wraz z nieprzyjacielskimi batalionami rezerwy z powrotem.

Między Bellicourt a Bellenglise wysunął się nieprzyjaciel za kanał.

Wieczorem powstrzymaliśmy go na linii: okolica na północ-zachód od Bellicourt — okolica na zachód od Joncourt — Lehaucourt. Pułki, które obroniły się przeciwko wszystkim atakom na północ od Grihourt, musiały wieczorem cofnąć skrzydło pod Lehaucourt.

Wojśka wszystkich szczebli niemieckich przyczyniły się w równej mierze do pomyślnego naogół zakończenia ciężkich walk. Anglicy okupili swe miejscowe sukcesy bardzo znacznymi stratami krwawymi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Grupa wojsk generała Galwitz

Na linie nasze nad kanałem Oise — Aisne następowal wróg silnie.

W pomyślnych walkach przed stanowiskami wzięliśmy tutaj jeńców.

Francuzi kontynuowali swe zaciekle natarcia między Suippes a Aisne, Amerykanie — swe ataki na wschód skraj Argonów, oraz między Argonami a Moza.

Kilka nowych dywidzi rzucił nieprzyjaciel również i wczoraj znowu do walki.

Między Auberive a Somme Py odparliśmy przed liniami naszymi kilkakrotnie, na północ-zachód od Somme Py 9-cio krotne natarcia przeciwnika.

Dalej na wschód w reku nieprzyjaciela pozostały Maure i Ardeuil.

Wieczorem, po odparciu nieprzyjaciela staliśmy na linii Aure — okolica na północ od Ardeuil — na północ od Sachault — Bouconville.

Ze szczególną siłą przypuszczali również i Amerykanie szturm na wschód skraj Argonskiego i na front między Argonami a Moza.

Natarcia ich rozchwały się.

Po obu stronach doliny Aire wydarłiśmy nieprzyjacielowi Apremont i las Montrepeau i odzyskaliśmy tutaj Amerykanów więcej niż na kilometry.

Wczoraj strąciliśmy 45 samolotów nieprzyjacielskich.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Na froncie zachodnim.

Berlin. Z Amsterdamu donoszą do „Lokal Anzeigera”: Korespondent specjalny ag. Reutersa we francuskiej kwaterze głównej donosi dnia 26 września o godz. 10 min. 30 rano. Armia francuska, która ruszyła do nowej ofensywy, dowodzona jest przez generała Gouraud. Wodzem jej naczelnym jest generał Pétain. Ofensywa amerykańsko-francuska rozpościera się na froncie 65 kilom. szerokości pomiędzy Meuzą a Suipe. Oddziały amerykańskie ruszyły, po dłuższym przygotowaniu ogniem, do szturm na prawem skrzydle przeciwko stanowiskom niemieckim.

Z Macedonij.

Według udzielonych „Neue Freie Presse” ze strony miarodajnej informacji o położeniu militarnym na Bałkanach, położenie armii bułgarskiej nie uległo zbyt wielkim zmianom.

Odparto w kierunku zachodnim oddziały bułgarskie nawiązują kontakt z naszymi oddziałami albańskimi i usunęły się z pod wpływu bułgarskiego dowództwa wojskowego. Z naszej strony przedsięwzięto wszelkie środki, aby posiłki jaknajrychlej znalazły się na miejscu. Są ustalenia udzielenia armii bułgarskiej wszelkiego możliwego poparcia.

Wojska koalicji przy posuwaniu się swoim narażone będą, już choćby ze względu na złe środki komunikacyjne, na wielkie trudności, tak że pozostałe dość czasu dla dostawienia posiłków.

Zupełnie usprawiedliwiona jest pewność, że nada się wytworzyć taki nowy front, który pozwoli na wyzyskanie wszystkich rozporządzalnych źródeł pomocniczych monarchji i jej sprzymierzeńców.

Cel utrzymania komunikacji ze wschodem i udzielenia wszelkiej pomocy Turcji, utrzymany będzie bezwarunkowo.

Austria nie zawsze pokoju z Włochami.

Wiedeńskie c. i k. biuro korespondencyjne komunikuje:

Agenci wciąż jeszcze rozpowszechniają wiadomości, pochodzącą ze źródeł włoskich, której zaprzeczyła agencja Stefani'ego, jako by Austro-Węgry miały w najbliższym czasie zawrzeć z Włochami pokój odrębny.

Zmuszeni jesteśmy z naszej strony ponownie zaznaczyć, iż wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą.

Rada koronna w Wiedniu.

Węgierskie biuro korespondencyjne komunikuje: Jak donoszą dzienniki na onegdajszej wiedeńskiej Radzie koronnej omawiano wszystko, co dotyczy dobrze zrozumianego interesu monarchji.

W kołach miarodajnych zaznaczają z naciskiem, że aczkolwiek decyzja Bułgarii postawiła monarchję w niesłychanie trudnej sytuacji, to jednakże niema powodu ani do malduszości, ani do zwątpienia.

Jezeli nerwy Węgrów wytrzymały inwazję rosyjską, i rumuńską, to również zaufanie monarchji zostanie niewzruszone. Siła zbrojną monarchji murem stalowym stanie przeciwko wrogowi na południu, a dyplomacja monarchji okaże i dalej siłę woli.

Głosy prasy o położeniu w Bułgarii.

„Neue Freie Presse” donosi, że car Ferdynand wystosował do cesarza Karola pismo, w którym go zapewnia o uczuciach wierności sprzymierzeńczej.

„Journal des Debats” omawiając bułgarską propozycję pokojową pisze:

Obecnie nie może być mowy o ustaleniu dla Bułgarii ostatecznych warunków pokojowych. Warunki te przyjęte zostaną na konferencji ogólnej. Ostateczne uregulowanie kwestji politycznych i terytorjalnych winno być odłożone, lecz kwestja okupacji militarnej pewnych obszarów powinna być zdecydowana niezależnie od tego. Zaprzestanie działań wojennych powinno koalicję za sobą okupację przez armje koalicyjne tych okolic, która konieczna są dla zabezpieczenia dalszych operacji oraz ewakuację przez Bułgarów tych obszarów, które oni zajęli, a następnie Bułgarzy winni oddać koalicji wszystkie materiały wojenne i strategiczne koleje żelazne.

„Lokalanzeiger” donosi: Jak się dowiadujemy ze źródła dobrze poinformowanego, do wczorajszego wieczoru w Sofii nie nastąpił jeszcze zdecydowany krok ku lepszemu. Pod względem militarnym można jednakże stwierdzić, zgodnie z tem cośmy wyszli, nastąpienie pewnego polepszenia.

Natomiast sytuacja polityczna pozostaje i nadal bardzo poważną, gdyż zwolennikom czwórprzymierza nie udało się jesz-

cze obezwładnić Malinowa i ukarać jego wystąpienie z prośbą do koalicji.

Oczywiście, że wojsko bułgarskie cierpi pod wpływem tego głębokiego sporu wewnętrzny, który rozpołowił kraj na dwie części.

„Daily Chronicle” pisze: Należy się wystrzegać oddawania się przedwczesnej i przesadnej radości i nie trzeba sobie wyobrażać, że wojna się skończyła dlatego, że najmnijesz z państw, wchodzące w skład związku nieprzyjacielskiego, wywiesiło białą chorągiew.

Dalecy jesteśmy jeszcze od wygranej i żaden z momentów obecnego zmagania nie wymaga takiego natężenia sił walczących, jak moment, gdy zaczyna się wyraźnie rysować decyzja.

„Manchester Guardian” pisze, iż odnośnie do Bułgarii w obecnym stadium koalicjanci nie mogą przedsięwziąć żadnej decyzji w sprawie pokoju definitywnego. Uregulowanie kwestji terenowych i stanowić będzie część kwestji, związanych z ustaleniem nowego porządku w Europie.

Bułgaria winna oddać swoją artylerię, broń i amunicję, przeprowadzić demobilizację i oddać koalicjantom do dyspozycji swój kraj dla dalszych operacji wojennych.

Chwila bieżąca.

— Na froncie palestyńskim walki nad jeziorem Genezaret trwają w dalszym ciągu.

— Jak donosi Havas z Waszyngtonu, przyjęty został projekt ustawy podnoszącej podatki do 8 miliardów.

— Rząd chilijski nakazał obsadzić okręty niemieckie, internowane w portach chilijskich, przez oddziały wojska.

— Dziennik „Epoca” twierdzi, że papież ograniczy się w sprawie austriackiej noty pokojowej do zawiadomienia rządu austriackiego o jej otrzymaniu, bez wyrażenia poglądu swego na jej treść.

Z WIDOWNI WYDARZEN.

Zmiany w rządzie niemieckim

„Lokalanzeiger” pisze: Wobec tego, że w kompleksie spraw wielkiej polityki wystąpiły na jaw poważne problemy, przeto hr. Hertling, powodowany znów swoim poczuciem obowiązku, zdecydował się oddać ciężar władzy kanclerskiej innej, — nieuzytej jeszcze sile.

Przytem w kołach poselskich liczą się z tem, że hrabia usiłować będzie poczynić usiłowania, zmierzające do wyrównania wewnętrznych spraw spornych, aby następcy swemu pozostawić uporządkowaną podstawę do pracy. Co do następców hr. Hertlinga, to niema jeszcze nic nowego.

„Voss. Ztg.” pisze: Jak się dowiadujemy kanclerz Rzeczy, oraz sekretarz stanu do spraw zagranicznych oddali cesarzowi portfele swoje do dyspozycji.

W komisji głównej.

„Nation al Zeitung” donosi: Komisja główna parlamentu, ze względu na sytuację polityczną, powzięła uchwałę prowadzenia dalszych obrad bez przerwy. Prezydent Ferencbach nie mógł się zdecydować na natychmiastowe zwolnienie parlamentu, gdyż uważał iż nie jest to koniecznością, jednakże zastrzegł się, że w razie gdyby w następnych dniach sytuacja się zmieniła, to i jego pogląd uległby zmianie. Przesilenie wewnętrzno-polityczne na skutek zajęć zewnętrzno-politycznych zaostriżyło się. W kołach większości parlamentarnej przeważa pogląd, iż obecnie właśnie nadszedł moment do przeprowadzenia w jak najrychlej czasie parlamentarnej i do skonsolidowania wszystkich sił parlamentarnych wewnątrz i nazewnątrz. Konferencje międzypartyjne trwają w dalszym ciągu i przybierają przebieg rokujący pomyślnymi wynikami.

Koalicja o przesileniu niemieckim.

„3-Uhr Abendblatt” podaje z Genewy: „Matin” pisze o wewnętrznym przesileniu w Niemczech:

Koalicja zupełnie nie interesuje się wewnętrznymi stosunkami w Niemczech. Koalicja chce tylko odnieść zwycięstwo, ażeby uratować wolność świata.

Zadaniem Francji w tej wojnie jest odzyskanie Alzacji i Lotaryngji bez względu na to czy otrzyma ją od Niemiec rządso-

nych parlamentarne czy też w jakikolwiek inny sposób.

Niesłychane świętokradztwo.

„Politische Korrespondenz” donosi z Moskwy: Niesłychane świętokradztwo, popełnione w Moskwie, wywołało najwyższe burzenie we wszystkich kołach politycznych. Podeszał nabożeństwa nieznaną sprawca wydarł duchownemu, zrzucającemu kilka strzałami rewolwerowymi, największą świętost miasta, znany w całym świecie związek Matki Boskiej Kazańskiej, oprawny ozdoboony drogiemi kamieniami o wprawie nieocenionej wartości.

Świętokradca zdołał podczas ogólnego paniki uciec wraz ze swoim łupem.

Umorzenie procesu legionistów, oskarżonych w Marmarosz Sziget.

Prezes ministrów, Hussarek zawiadomił prezesa Koła polskiego, dr. Tertila, że cesarz Karol przyjmie na posłuchanie prezesa Koła, jednego członka Izby panów polaka, oraz polskiego posła do parlamentu.

Dr. Tertil udał się na posłuchanie w towarzystwie wiceprezydenta parlamentu Niemczech i członka Izby panów, Billskiego.

Cesarz zakomunikował przybyłym, iż polecił w dniu dzisiejszym umorzyć zupełnie proces przeciwko legionistom polskim w Marmarosz Sziget.

Cesarz zaznaczył przytem, że ze stanowiska wojskowego kodeksu karnego nie są oni wprawdzie bez winy, że jednak pomny licznych dowodów wielkiej wierności i męstwa polaków, oraz poświęcenia na polach bitwy, czyni chętnie użytek z przysługującego mu prawa łaski i przebaczenia w tej nadziei, że dotychczasowy stosunek naroda polskiego do Korony pozostanie i nadal niezmienny.

Dr. Tertil odpowiedział: Raczmy Wasza Cesarska Mość przyjąć zapewnienia szczerzej wdzięczności od nas cośmy tylko co pocieszającą wiadomością słyszeli, również, jak i tych, do których reprezentowania jesteśmy powołani, a niemniej przez nas podziękuję tych, którzy łaski najwyższej doznali, a równocześnie podziękuję matek ich i żon, których łzy od lat wielu padną po raz pierwszy jako łzy radości na szalę uczuć i nastrojów, a być może i wypadków w Polsce.

Gen. Gub. Beseler w obozie w Ostrowiu.

Jak donosi „D. W. Ztg.”, gen.-gub. Beseler w towarzystwie szefa sztabu generalnego, swego adjutanta i przykomenderowanego do sztabu kapitana Prześdziekiego udał się w piątek zrana dla dokonania inspekcji polskiego wojska w obozie w Ostrowiu, gdzie go przyjął inspektor wyszkolenia general piechoty Barth.

Najprzód pokazywali wychowawcy szkoły podoficerskiej i podchorążych ćwiczenia z mustry i gimnastyki, które stwierdzili, że otrzymali oni dobre podstawy do dalszego wykształcenia wojskowego.

Do tego dołączono mustrę pojedynczą utworzonego z trzech kompanji piechoty i 2 kompanji karabinów maszynowych drugiego pułku piechoty.

Ćwiczenia były ściśle i dokładnie wykonywane.

Szczytem było rozwiązanie zadania wojennego, którego kierownicy major Zarzycki i kapitan Hellman samodzielnie postanowieniami dali dowód, że osiągnęli dobry stopień w wyćwiczeniu i zrozumieniu nowożytnej walki.

Po inspekcji, znajdujących się we wspólnym porządku i czystości koszar, wesoła sprawiającym wrażenie kasynie dała możliwość oficerom niemieckim i polskim do wzajemnego towarzyskiego zbliżenia się.

Popołudnie było poświęcone znoma służbie, w której kompanje 2-go batalionu 1-go pułku piechoty, w ćwiczeniach i przyzwyczajaniu przeszkolił stwierdził również wojskową dokładność i rzetelność, jak defilujący później w wojsku szturmowej oficerowie.

Po krótkim, koleżeńskim, wspólnym po- byciu w parku, podczas którego doskonale prowadzona, wzmocniona przez trąbki fanfaronowych, orkiestr, biega i dsiarz

grata, pożegnał się general-pulkownik Belsler w serdeczny sposób.

General-gubernator z pełnym przekonaniem powinozwał pulkownika Minkiewiczowi i Berbeckiemu osiągniętych niezmiernych i ofiarną pracą rezultatów. Całkowicie udana inspekcja stwierdziła, że dokonane przez ekscelencję generała piechoty Bartha przy pomocy niemiecko-austrjackiego personelu wyćwiczenie stworzyło świetną podstawę, na której wytworzyć ma się polskie wojsko udysciplinizowane, które dorosło do wszystkich wymagań.

Hr. Burian za austro-polskim rozwiązaniem.

„Deutsche Nachrichten“ donoszą

Wczoraj hr. Burian oświadczył postom w sprawie zajęć w Bułgarii i możliwych skutków tych zajęć, iż przedsięwzięto odpowiednie środki i że nasz stosunek do państwa niemieckiego pozostanie przytem nienaruszony.

W sprawie polskiej minister spraw zagranicznych oświadczył, że obecnie jest on bardziej, niż kiedykolwiek niewzruszenie przekonany o słuszności rozwiązania austro-polskiego i że stanowisko jego coraz więcej zdobywa uznanie.

KRONIKA

W sprawie sądów rozjemczych.

Ministerstwo zdrowia i opieki publicznej zwróciło się do związku zawodowego przemysłu włókiennego „Praca” w Częstochowie o wydelegowanie przedstawiciela do Warszawy na dzień 7 października celem rozpatrzenia sprawy sądów rozjemczych.

— **Z Instytutu dla głuchoniemych.** W połowie października br. dyrekcja Król. Polskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie otwiera specjalną ogólnokształcącą klasę dla dorastających głuchoniemych płci obojga, którzy ze względu na swój zapóźniony wiek nie mogli być przyjęci do jednej z już istniejących klas Instytutu.

Zapis i egzaminy odbędą się 15 października o g. 2 po poł.

— **Nowy sędzia.** Rada Regencyjna mianowała p. T. Szreffera sędzią okręgowym w Częstochowie.

— **Nowy kierownik wydziału aprowizacyjnego.** Dotychczasowy kierownik wydziału aprowizacyjnego w Częstochowskim Tow. przemysłowo-górnictwa, p. Bolesław Ryński, objął z dniem wczorajszym stanowisko kierownika wydziału aprowizacyjnego w Magistracie.

— **O czapkach uniformowych.** Ponieważ wielu z byłych uczniów Gimnazjum p. Szudzińskiego nosi czapki uniformowe dotąd, co, prócz sprzeciwiania się regulaminowi szkolnemu, niejednokrotnie bywa powodem różnych nadżyć, popędzianych przez te osoby, a obciążających dobre imię szkoły, niniejszem dyrekcja szkoły prosi uprzejmie rodziców i opiekunów o zabronienie ukazywania się w miejscach publicznych byłym uczniom w czapkach uniformowych szkoły, gdyż w przeciwnym razie Gimnazjum zmuszone będzie uciec się do innych środków zaradczych, aby w interesie swego dobra raz wreszcie położyć kres tej anomalii.

— **Z Samopomocy gimn. W. Chrzanowskiej.**

Z okazji imienin ks. pref. W. Kneblewskiego, uczenie gimnazjum W. Chrzanowskiej złożyły na Samopomoc 114 mk. W niedzielę zaś, na uroczystość solenizanta IV klasa odegrała dwie komedijki, pod starannym kierunkiem p. Anieli Starzyńskiej, zebrano z tego powodu 125,20 mk.—Razem 239,20 mk.

Część funduszu zebranego z tej okazji będzie obrócona na urządzenie świetlicy przy gimnazjum p. W. Chrzanowskiej, gdzie uczenie nie mające światła w domu będą mogły wieczorami pracować nad książką.

W dowód wdzięczności za dobre i poczciwe serce swych wychowawek i uczenie, okazane w dniu Patrona, ks. W. Kneblewski złożył na Samopomoc gimnazjum p. W. Chrzanowskiej 100 mk.

— **Ważne dla studentów.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pp. akademicy, którzy chcą jechać w środę, dn. 9 b. m. do Warszawy, sechną się zgłosić do kol. Tenenbauma, Dojazd nr. 13.

— **Nowe Kopalnie. We wsiach:** Zajęzki, Aleksandrówce, Dankowicach, dyrektor częstochowskiego Akcyjnego Towarzystwa górniczo-przemysłowego, p. Józef Gniński wybudował nowe szyby kopalni. Zawładnięcie robót górniczych jest p. Henryk Jan Mandat, satygar dyplomowany.

OGŁOSZENIE.

Aby móżdż zaspokoić potrzebę oświetlenia mieszkań i lokali u zgłaszających się ciągle mieszkańców miasta i w obec okazującego się już obecnie przedłożenia istniejących urządzeń elektrycznych, okazało się niezbędnym ograniczyć siłę świetlną sampek w istniejących instalacjach.

Poczynając więc od dnia 1. października r. b. wzbronionem jest w instalacjach mieszkań i sklepów stosowanie lampek o większej sile świetlnej jak 25 świec Haeffnera (HK). Lampki o większej sile świetlnej powinny być zamienione na 25 świec w w ciągu bieżącego tygodnia, t. j. do dnia 6. października r. b.

Instalacje, gdzie po upływie tego terminu zostaną przy rekwiżyji wykryte lampki o większej sile świetlnej, będą bezwzględnie odłączone od sieci bez prawa ponownego połączenia.

Częstochowa, dnia 1. października 1918 r.

Zarząd Miejskiej Stacji Elektrycznej

SCHMIDT.

— **Podziękowanie.** Zarząd Sekcji Przewodniczącej składa niniejszem w imieniu biednych dzieci serdeczne podziękowanie W. P. Jelowieckiej z Sabinowa za łaskawe umorzenie należności za 10 korcy kartofli, udzielonych dzieciom w czasie zeszlornicznego pobytu na wsi; oraz W. ks. Kneblewskiemu za złożenie na naszą Sekcję 50 mk. w łaskawej ofierze.

— **Z więziennictwa.** „Kurjer Warsz.” donosi: „Przekazanie władzom polskim przez niemieckie władze okupacyjne zarządu więziennictwa w general-gubernatorstwie warszawskim, od tak dawna oczekiwane i niemal już ostatecznie wyznaczone na dn. 1 października r. b., niestety, nie dojdzie do skutku w wymienionym terminie, a może nawet odłożone będzie na dłuższy przeciąg czasu.

— **Mięso droższe.** Obecnie niektórzy rzędnicy żądają za funt wołowiny 6 mk.

— **Budujący widok.** Wczoraj około godz. 10 wieczorem w ul. P. Marji nieliczni przechodnie byli świadkami bójk, toczonych przez dwóch przywoźciców ubranych panów, przyczem zaciętni przeciwnicy nawoływali jeden drugiego do policyi. dokąd też udali się niebawem, wskutek interwencji posterunkowych.

— **Za kradzież z pod trupa.** W tych dniach sąd Pokoju II okręgu rozpatrywał sprawę niejakiej Marjanny Kucharskiej lat 30, zamieszkałej przy ul. św. Barbary i Jerzego Kryspina lat 18, oskarżonych o okradzenie w chwili zgonu Heleny Siedleckiej. Kradzież nastąpiła w ten sposób, iż S. umierającą przeniesiono z łóżka do drugiej izby w czasie zaś przynosin skradziono z siennika pewną ilość złotych monet. Gdy Siedlecką przeniesiono znowu, była już martwą. Sąd po zbadaniu świadków i oskarżonych skazał Marjannę Kucharską na 8 miesięcy więzienia, a Jerzego Kryspina, który był wnukiem okradzionej, na 3 miesiące.

— **Zasobna kradzież.** W majątku Mikulicze skradziono wszystkie pasy transmisyjne wartości kilku tysięcy marek.

Uniwersytet lubelski.

Dzielniki zabiegliwości organizatorów i zrozumięcia dla sprawy zostały już oddane do dyspozycji uniwersytetu 3 gmachy.

Wykłady rozpoczną się w pierwszej połowie listopada r. b.

W pierwszym roku akademickim uniwersytet posiadać będzie następujące wydziały:

- 1) Prawa kanonicznego i nauk moralnych.
- 2) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.
- 3) Nauk humanitarnych.

Przy uniwersytecie założone zostają: Polski instytut narodowy i instytut pedagogiczny; ich tworzenie rozpoczyna się natychmiast, a działalność—w możliwie najbliższym czasie.

Dażąc do objęcia wszystkich dziedzin nauki, uniwersytet będzie stopniowo otwierał inne wydziały i zakłady specjalne.

Do uniwersytetu w charakterze studentów przyjęte mogą być osoby, posiadające świadectwo dojrzałości 8 klasowej szkoły męskiej albo żeńskiej filologicznej lub realnej, czyniąc sąsód wymaganiom, wskazanym w Przepisach dla uniwersytetu lubelskiego. Bez takiego świadectwa można być przyjętym na słuchacza nadzwyczajnego.

PASKARZE.

Jakkolwiek ludzie nigdy się tak nie naprzekinali wzięmiem, jak w naszych latach wojennych, jednakże lwia część złowrogich żywcem spada niewątpliwie na głowy t. zw. „paskarzy”.

Któż dziś na nich nie wymyśla?... Czego im ogół nie życzy?

Zda się, niema nieszczęścia, które dot-

knąłby „paskarza”; obudziłoby w czyjejkolwiek sercu współczucie. Gdyby na Kawich Górach postawiono szubienicę i zaczęto wieszac na niej publiczne spekulatorów, całe miasto ełagnąłby tam procesją, jak na widowisko najniższe.

— Ale — kóż to są owi „paskarze”?

Otóż mam przyjaciela, którego zapytałem o to, bo twarz mu się wprost nie zamylała, tak był zajęty zlorzeczaniem owym potworom.

Nie umiał mi dokładnie odpowiedzieć. Nie umiał wskazać. Nie umiał nawet ściśle objaśnić, na czem owo paskarstwo polega.

Aż razu jednego dostał urlop, wyjechał na wieś i wrócił z przeszmuglowanymi kilkunastu pudami maki. Makę tę trzymał schowaną przez kilka tygodni, aż ją wreszcie sprzedał ze znacznym zarobkiem. Ogromnie mu się to podobało. Za zdobytą „nadwartość”, przedstawiającą kilkaset marek, nabył od znajomego partję papieru. Znow ją schował i czekał. Czekał, aż się trafił kupiec, ofiarujący cenę znacznie wyższą, niż poprzednio. — Więc znow sprzedał, znow zarobił. Znow po pewnym czasie coś kupił... — zdaje się — słoninę, czy jakiś inny pieprz...

Otdąd tak sobie radzi na tym padele spekulacji i coraz jest weselszy. Nie chodzi już w podartych butach, ale w porządnych złotych boksach; nie jada w kuchni dla inteligencji, lecz w przyzwoitej restauracji...

Z dawnych zwyczajów pozostało mu jedno: mianowicie (choć czyni to z mniejszą wściekłością) dalej wymyśla na paskarzy.

Zbliża i zdaloka.

□ **Puchlina głodowa w Wiedniu.** Korespondent „Dziennika Narodowego” donosi, że szpitale wiedeńskie zapelnione są chorymi na puchlinę głodową. Dotąd choroba ta szerzyła się tylko w okręgach przemysłowych w Czechach, gdzie z każdym tygodniem się wzmacnia.

NA DOBIE.

Wlazł kotek na płotek...

Wlazł kotek na płotek

I mruga,

Ze wojna jest taka —

Ach! długa.

*
Mordują się ludzie,

Jako kaci —

Kto za to, ludkowie,

Zapiaci?

*
Rezsądne twe, kotku,

Pytanie,

Chętnym odpowiedź

Dał na nie.

*
Lecz cenzor podstucha

Rozmowy

I oto... ambaras

Gotowy!

*
Nie pomógł by żaden

Obrońca

Wierzący byłby, jak wojna

Bez... końca.

Dejota.

Ostrzeżenie.

Ponieważ pojawiły się opakowania do Iryszów ludzko podobne do moich, zatem u proszę o zwrócenie uwagi Szanownym moim odbiorcom na firmę i znak ochronny.



Nieczysław Weber
Fabryka cukrów
ul. P. Marji 22

Religijność Focha.

Paryski „Gaulois” opisuje poznanie Clemenceau z Fochem według opowiadania kogoś autentycznie poinformowanego.

Kiedy Clemenceau w roku 1906 został poraz pierwszy prezydentem ministrów miało zostać obsadzone stanowisko dyrektora szkoły wojennej. Clemenceau polecił zawiadzać Focha i powiedział mu z pewną szorstkością, która słowem jego nadaje zazwyczaj cechę rubasznego humoru:

— Słyszałem o panu wiele. Szkoda, że pan jest klerykałem. Czy jest nim pan istotnie?

— Panie prezydencie ministrów — odpowiedział Foch — jeżeli pan nazywa klerykalizmem to, że wierzę w Boga i chodzę na mszę, to istotnie jestem klerykałem. Nie jestem nim jednak, jeżeli z pojęciem tym łączę pan pojęcie religijnego fanatyzmu.

— To wszystkie jedno — odpowiedział Clemenceau. Szkoda. Podobno napisał pan książkę o prowadzeniu wojny?

— Tak jest, panie prezydencie.

— Słyszałem, że jest bardzo ciekawa.

Na to odpowiedział skromnie Foch, że Napoleon jest jego mistrzem, a on stara się tylko zbadać nauki wielkiego cesarza i wyniki, do których doszedł wódz z pod Jeny, zastosować do współczesnej wojny.

— Dobrze. Proszę mi przysłać książkę — rzekł Clemenceau.

W ośm dni później wzwano Focha znowu do prezydenta ministrów.

— Czy jest pan jeszcze ciągle klerykałem? — rozpoczął Clemenceau.

— Panie prezydencie ministrów — odpowiedział Foch — zdaje się, że odpowiedziałem już na to pytanie.

— Tym gorzej — mruknął Clemenceau. Czytałem pańska książkę. Jest istotnie bardzo ciekawa. Wielka szkoda, że pan jest klerykałem. Zresztą i tak mianuję pana dyrektorem szkoły wojennej.

Od tego czasu serdeczna przyjaźń łącz

czy obu mężów, a Francja zbiera dziś owoce radykalizmu Clemenceau, połączonego z klerykalizmem Focha.

Poczta napowietrzna.

W Stavanger, jak donoszą pisma norweskie, zawiązało się towarzystwo akcyjne z kapitałem 5,000,000 koron w celu zaprowadzenia komunikacji napowietrznej pomiędzy Stavanger, a wschodnią i północną Norwegią oraz północną Szkocją.

Projekt urzędnika, komunikacji napowietrznej, o której wyżej mowa, nie jest odosobniony. W Wiedniu zorganizowało się z dużym kapitałem międzynarodowe towarzystwo żeglugi napowietrznej.

We Włoszech kursuje już pocztowy statek napowietrzny pomiędzy ładem a Sardinją. Włoskie ministerstwo poczt zamierza połączyć w ten sposób wszystkie większe miasta. Projektowana jest budowa omnibusów napowietrznych z motorami 3000 ps. dla przewozu 20 pasażerów lub ciężarów odpowiedniej wagi. Na dalszym planie znajduje się urzeczywistnienie lotu Włochy—Ameryka.

We Francji jest w związku urządzenie pocztowej linii z kolonjami, następnie połączenie Paryża z Timbuktu.

W Danii projektowana jest komunikacja pocztowa z Anglią, a następnie Kopenhaga ma być stacją węzłową i służyć połączeniom pomiędzy Norwegią, Szwecją, Rosją i Niemcami.

Również Finlandia ma być włączona do tej komunikacji przez połączenie ze Szwecją, z ewentualnym rozgałęzieniem do Petersburga.

Przez zaprowadzenie żeglugi napowietrznej zyska się olbrzymio na czasie. Najszybsza podróż z Londynu do Paryża wymaga obecnie 7 godzin; statek napowietrzny odbędzie ją w ciągu 4 godzin. Przy przewozie poczty z Londynu do Berlina

zyska się 13 godzin, na linii Londyn-Petersburg—33 godziny, Londyn-Konstantynopol 62 godziny.

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzenie komunikacji napowietrznej jest na porządku dziennym. Przed kilku tygodniami np. otwarta została linja napowietrzna Waszyngton—Chicago.

Wydatki caratu.

Komisariat kontroli państwowej w Moskwie przegląda obecnie akty wydatków, które dawniej nie podlegały żadnej rewizji i figurowały w budżecie ministerjum dworu potradycyjnym tytułem „jako wydatki” na cele znane „carowi”. Długie szeregi cyfr obrazują ilość wszelkiego rodzaju wsparcia dla hrabiów i hrabian, ministrów i wysokich urzędników. Subsydja te wydawane były przeważnie nawet bez zanotowania przyczyny, jedynie z uwagą „dla celów znanych carowi”.

Czasami jednak przyznawanie zapomogi było zaopatrzone krótką, ale charakterystyczną i wiele mówiącą uwagą, tak naprzykład: Stuermerowi z powodu zmiany mieszkania 15 tys. rubli; ministrowi finansów na podróż (prywatną) za granicę 20 tys. rb.; korespondentowi „Matina” na zapłacenie rachunku w urzędzie telegraficznym 26 tys. rb. itd. Wysokość jednorazowych zapomóg dla członków Rady państwa wynosiła: dla Szczegółowitowa 25 tys. rb., Rychłowa—100 tys. rb., Krywosejina—100 tys. rb., Goremykina—400 tysięcy rubli itd.

Cyfr w tej wysokości są liczenie reprezentowane, ale czasami występują w milionowych pozycjach.

Rachunki

koperty, blankiety, adresy, noty, cyrkularze, zawiadomienia i t. p. Zamawiać najlepiej w Drukarni F. D. Wilkoszowskiego Częstochowa ul. Panny Marii 38.

Afisz

klepsydry, ogłoszenia rozrutki i t. p., drukuje F. D. Wilkoszowski Częstochowa, ul. Panny Marii 38. Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Organizacja—to nasza siła.

Teatr „ODEON” ul. Panny Marii № 27.

Program od wtorku 1-go do czwartku 3-go Października 1918 r.

Tylko 3 dni!

Demon namiętności

Wspaniały dramat życiowy w 4-ch aktach. W roli głównej słynna artystka duńska

Joanna Petersen.

NAD PROGRAM:

Wujek doktor

(wyborna komedia)

Miłość puzonisty

(wesola farsa)

Anons: Największy talent mimiczny

POLA NEGRI

wkrótce ukaże się w 2-im wielkim dramacie

p. l. „Mańia”

Orkiestra pod kierunkiem członka Filharmonji Łódzkiej p. RAFAŁA KANTORA. — Bufet cakiernieży przy teatrze. Dla młodzieży wejście wzbronione. — Szczegóły w afiszach i programach.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

ul. Panny Marii № 10.

Wymowianie zębów bez bólu. Plomby

Zęby sztuczne. Korony.

Laboratorium zębów sztucznych.

codz. od 9-1 i 3-7 wieczorem.

Ceny bardzo przystępne.

DOKTOR

Stefan Purski

przyjmuje codziennie od 9-11 i od 4-6 pp. Panie od 12-2

choroby skórne i weneryczne

Częstochowa ul. Piętna 5.

1-sze piętro.

754—

Potrzebni robotnicy do Browaru K. Szwede

023—

Regina Mamlok Korngoldowa

LEKARZ DENTYSTA

przyjmuje codziennie 10—1 i 3—5 w

niedziele i święta 10—1

ulica Kościuski 13, m. 3

Potrzebne

robotnice do kopania kartofli do majątku blisko Częstochowy, placu parka od kora wraz z codziennym utrzymaniem Wiadomość w Adm. Gońca 2131—

Zarząd

Schroniska „Ducha Świętego” poszukuje dzierżawy 2 morgów gruntu w okolicach św. Barbary lub Lesień. Zgłoszenia, ul. Kamienie 29 2129—

Dom

drewniany z plaou do rozebrania sprzedam Krakowska 26 Wiad. u właściciela 2128—

Potrzebny

stróż Jasnogórska 21 2119 |

Domek

kupię w cenie do 5000 rubli najchętniej przy ulicy św. Barbary Ofer- ty przyjmuje Goniec sub- Gotówka 2137—

Fabryka Cukrów

Mieczysława Webers pod firmą Bonbons de Varsovie ul. P. Marii 29 poleca specjalnie lrysy

Mięso

świeże końskie Mała 2 2014—

Pokój

z elektrycznym oświetleniem osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz Kościuski 13 m. 8

Znalezione

klucze odebrać można w Adm. Gońca za zwrot kosztów ogłoszenia

Potrzebny

chłopiec do postęgu Fotografja ul. P. Marii Nr. 12

Nowa, № 48 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią łącznie do wynajęcia po 15 mk. mieszkanie 2138—

Fabryka

Leona S. Haszfelda w Warszawie ul. Czackiego 4 (Firma egzystuje od 1870 r.) wyrabia i poleca

patentowane nieprzemakalne selówki z obcasami ze sztucznej skóry Elcha po cenie 12 mk. a komplet w detalnej sprze- dany, hurtowo odstępuje się rabat. Sztuczna skóra „Elesha” nie utępuje w trwałości obecnie przy- bowanym skórom przycem jest o kilkaset procent tańszą. Panowie Szwecy mogą nabywać „Elesha” w płytach. Zgadź selówki „Elesha” wszędzie 0310—

Poszukuje

2 pokoje z kuchnią z elektrycznością w tródmiejsciu Oferty w Gońcu sub. Mieszkanie 2111—

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”